

In memoriam

Profesor dr hab. med. Danuta Weyman-Rzucidło
(30.06.1922–30.07.2011)

Przeegl Dermatol 2012, 99, 76–77

30 lipca 2011 roku zmarła w Warszawie prof. dr hab. med. Danuta Weyman-Rzucidło, wieloletni nauczyciel akademicki w Klinice Dermatologicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i kierownik Zakładu Diagnostycznego Instytutu Wenerologii.

Urodziła się 30 czerwca 1922 roku w Dolinie (Polska południowa). Podczas okupacji zdała maturę, a w latach 1942–1944 pracowała w aptece, gdzie zdobyła doświadczenie z zakresu farmakoterapii. W 1945 roku rozpoczęła studia lekarskie na Akademii Medycznej w Warszawie, które ukończyła w 1951 roku. Natychmiast po uzyskaniu dyplomu lekarza podjęła pracę w warszawskiej Klinice Dermatologicznej, początkowo jako asystent, a od 1963 roku, po obronie pracy doktorskiej pt. „Zależność zakażeń drożdżakami chorobotwórczymi od odporności nieswoistej” – jako adiunkt. Stopień naukowy docenta uzyskała w 1967 roku na podstawie pracy pt. „Cytologiczne i immunologiczne właściwości elementów morfologicznych *Candida albicans*”. W tym samym czasie zdała z wynikiem bardzo dobrym egzaminy specjalizacyjne, uzyskując tytuł specjalisty dermatologa. W 1967 roku odbyła staż naukowy w Instytucie Pasteura w Paryżu, podczas którego poznała najnowocześniejsze metody badań mikrobiologicznych i serologicznych stosowane w chorobach infekcyjnych.

W styczniu 1971 roku prof. Weyman-Rzucidło rozpoczęła pracę w Zakładzie Diagnostycznym Instytutu Wenerologii na stanowisku docenta, a w 1979 roku została jego kierownikiem. Na tym stanowisku pracowała aż do przejścia na emeryturę w czerwcu 1991 roku. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego przyznano Jej na

podstawie dorobku naukowego oraz osiągnięć w pracy dydaktycznej i organizacyjnej w lipcu 1985 roku. Warszawski Uniwersytet Medyczny był Jej jedynym miejscem pracy, przepracowała w nim 40 lat i za swoje osiągnięcia została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1973 rok), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1983 rok) i Medalem im. Tytusa Chałubińskiego.

Główne zainteresowania naukowe prof. Weyman-Rzucidło dotyczyły infekcji drożdżakowych wywołanych przez *Candida*. Zagadnienia te były tematem Jej pracy doktorskiej i habilitacyjnej. Prowadziła ponadto badania nad nowymi lekami przeciwgrzybiczymi oraz nad unowocześnieniem diagnostyki laboratoryjnej chorób przenoszonych drogą płciową. Ogółem ogłosiła około 100 prac naukowych w piśmiennictwie polskim i obcojęzycznym.

Od początku swojej pracy lekarskiej prof. Weyman-Rzucidło zajmowała się pracą kliniczną i dydaktyczną. Wśród studentów miała opinię osoby niezwykle srogiej i wymagającej, u której zaliczenie ćwiczeń i zdanie egzaminu praktycznego w pierwszym terminie było wielkim sukcesem. W tym czasie w Klinice, która liczyła około 140 łóżek, istniały dwa oddziały kobiece, a jeden z nich prowadziła prof. Weyman-Rzucidło. Gdy w 1961 roku rozpoczęłam pracę w Klinice, trafiłam właśnie na ten oddział i do dziś nie wiem, dlaczego był on określany jako „karny”. Profesor Weyman-Rzucidło była rzeczywiście szefem wymagającym, ale jednocześnie miała talent dydaktyczny i była niezwykle życzliwym i ciepłym człowiekiem, troszczącym się o swoich współpracowników. To ona nauczyła mnie i wielu innych kolegów pracujących pod jej kierunkiem abecadła dermatologicznego, opisywania zmian skórnych, prowadzenia historii chorób, pisania epikryz etapowych i końcowych, a także prowadzenia zajęć ze studentami i zwracania uwagi na te choroby skóry, które są ważne dla lekarzy ogólnych. Pani Profesor przez wiele lat mieszkała wraz ze swoim mężem prof. Ludwikiem Rzucidło, znanym mikrobiologiem, i rodziną w Klinice na ulicy Koszykowej i zawsze służyła radą i pomocą młodym, często niezbyt doświadczonym lekarzom dyżurnym, co było dla nas niezwykle istotne.

Profesor Weyman-Rzucidło kochała pacjentów i była im szczerze oddana. To było Jej życie. Kiedy została kierownikiem Zakładu Diagnostycznego Instytutu Wenerologii, musiała w dużej mierze zrezygnować z pracy lekarza praktyka i bardziej poświęcić się działalności naukowej. Dobrze poznała zasady kierowania laboratorium i całą biurokrację z tym związaną. Zawsze była życzliwa w stosunku do swoich współpracowników, dbała



Rycina 1. Zespół Instytutu Wenerologii. Od lewej siedzą prof. prof. Sławomir Majewski, Danuta Weyman-Rzucidło, Andrzej Stapiński i Walentyna Mazurkiewicz

o ich rozwój naukowy, ale także o finanse (co jest wielką umiejętnością kierownika). Miała ogromną wiedzę z zakresu diagnostyki grzybów, którą w całości przekazywała swoim pracownikom.

Po przejściu na emeryturę prof. Weyman-Rzucidło poświęciła się bez reszty wychowywaniu wnuków, synów swojej jedynej, ukochanej córki Doroty, i z tego powodu Jej kontakty z Kliniką Dermatologiczną były sporadyczne, a kontakty z Instytutem Wenerologii ograniczały się

do spotkań okolicznościowych, na które była zawsze zapraszana (ryc. 1.).

Z głębokim żalem żegnaliśmy prof. Danutę Weyman-Rzucidło na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie. Odeszła od nas osoba życzliwa ludziom, niezwykle prawa, która wychowała kilka pokoleń polskich dermatologów i o której będziemy zawsze pamiętać.

Maria Błaszczyk
Sławomir Majewski